Cena 12 groszy | Niedziela, dnia 13-go lipca 1924 r. Nr. 60. | Rok I

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Krew bohatera zbroczyła stoki grudziądzkiej cytadeli.

Uposażenie oficera doprowadza go do samobójstwa! Czy już nie czas na zbadanie kwestji uposażenia wojska i urzędników państwowych.

GRUDZIĄDZ, 12. 7. (Kor wł.)

Prawie wszyscy oficerowie pułku są zadłużeni. Ażeby **wyżyć pożyczają** płacąc wysokie procenta, gdyż **uposażenie oficerskie**, szczególnie **od czasu sanacji skarbu**, jest w **stosunku do panującej drożyzny nie wystarczające na zaspokojenie koniecznych potrzeb.** . **Pobory** po potrąceniach, **które stanowią około 25—30 proc. poborów**, zaledwie wystarczają **na 15 20 dni.** Na przeżycie **pozostałych 15—10 dni** oficer zmuszony jest **szukać pożyczki**, co odbija się w budżecie **następnego miesiąca.** Niema mowy o pokryciu wydatków **na sprawienie sobie munduru** lub poszczególnych części **umundurowania**, odnowienie ekwipunku i bielizny z **otrzymywanego uposażenia.** Na to może sobie pozwolić tylko ten, którego stałym **funduszem zasila rodzina, a takich** jest bardzo **niewielu. Nędzę wprost przechodzi oficer obarczony rodziną.**

Dla przykładu podajemy zestawienie i potrącenie poborów **porucznika żonatego z 1 dzieckiem w grupie VIII. szczebel „a“:** Płaca .... zł. 224

Potrącenia:

Towarzystwo Wiedzy Wojskowej	zł. 0.50
Emerytura	„ 6.72
Akcja Banku Polskiego	„ 16.07
Sport Brygady	„ 2.00
Opieka nad żołnierzem	„ 0.50
Umundurowanie	„ 18.00
Kasyno	„ 6.72
Sport pułku	„ 2.24
Razem	zł. 53.35
Pozostaje do wypłaty	zł. 170.65

Do tego dochodzą potrącenia nieprzewidziane jak to: **święto pułkowe, na powodzian, odbudowa teatru, pogrzeb kolegi i t.p.** Przy takiem **uposażeniu**, oficer **nie jest w stanie „żyć bez troski o byt codzienny, pełniąc sumiennie obowiązki swego zawodu, wyłącznie mu się poświęcając“**, jak to głosi **art. 48 pragm. oficerskiej** Stan taki ujemnie wpływa na bieg służby wywołując wśród oficerów **słuszne rozgoryczenie.** Jako przykład trudnych warunków egzystencji oficera podajemy smutny wypadek **samobójstwa podporucznika Delugi w d. 27. czerwca b.r.** gdzie **młody oficer na skutek rodzinnych nieporozumień, powstałych na tle braków materjalnych**, nie otrzymując żadnej pomocy od rodziny odbiera sobie życie na stokach Cytadeli osierocając żonę i 1½ roczne dziecko. **Powód samobójstwa stwierdzony jest urzędownie dochodzeniem sądowem.**

Pozatem rezultatem **niedostatecznego uposażenia** jest masowe **występowanie z wojska najlepszych oficerów, a ci ideowi**, którzy jeszcze **służą tracą zdrowie i nerwy, w ciągłej beznadziejnej i bezowocnej walce o byt.**

Może ten **tragiczny wypadek** otworzy oczy Rządowi na niedostateczne **uposażenie wojska i pracowników państwowych** i ta tak żywotna kwestja raz wreszcie zostanie **ku ogólnemu zadowoleniu załatwiona**, by wreszcie położyć kres **nędzy zataczającej coraz to większe kręgi.**

Zmiany na naszych placówkach dyplomatycznych.

WARSZAWA, 11. 7.

(b) W łonie rządu toczą się obecnie narady w sprawie obsadzenia niektórych placówek zagranicznych, a to w związku ze zmianami, jakie w pewnych poselstwach już nastąpiły lub też zajść mają.

Przedewszystkiem więc chodzi tu o poselstwo w Moskwie, dokąd wyznaczono pierwotnie p Franciszka Radziwiłła. Ponowie jednak z jego strony, stanowisko to wakuje i dopiero za kilka dni sprawa ta zostanie ostatecznie zadecydowana.

Następnie rząd zastanawia się nad kwestją mianowania posła polskiego przy rządzie czesko-słowackim, gdyż obecny poseł w Wiedniu, któremu stanowisko to proponowano, prosił, aby mu pozostawiono czas do namysłu. Gdyby jednak p. Lasocki pragnął pozostać w Wiedniu, wówczas najwięcej szans na godność posła naszego w Pradze ma prof. Kętrzyński.

Natomiast pewne koła polityczne wysuwają na to stanowisko lub ewentualnie do Wiednia, byłego wojewodę krakowskigo, p. Gałeckiego, zbliżonego — jak wiadomo — ideowo do Piasta. Kandydatura ta ma jednak minimalne szanse, gdyż p. Gałecki pokazał już „co potrafi“ w czasie smutnych zajść krakowskich.

Pozostaje wreszcie placówka w Budapeszcie, z której odchodzi p. Szembek, mianowany na stanowisko szefa wydziału zachodniego w centrali ministerjum spraw zagranicznych. Na jego miejsce wymieniają dra Karola Romera, obecnego radcę legacyjnego poselstwa naszego w Wiedniu.

Obrady państw Małej Ententy.

PRAGA, 12. 7. A. W.

Wczoraj o godz. 3-ej rozpoczęły się obrady państw Małej Ententy. Według pogłosek które obiegają w kołach politycznych dyskutowano o stosunku polityki Małej Ententy do poszczególnych państw i mocarstw w związku z tem była również mowa o stosunku Czecho-Słowacji do Polski. Minister Benesz jak wreszcie zapewniał w ostatnim optymistycznym expose — oświadczył, że stosunki z Polską układają się pomyślnie. W stosunku do Rosji nie zanosi się na żadną zmianę stanowiska Małej Ententy.

Dziś w sobotę o godz. 10 rano odbędzie się dyskusja w sprawie reparacyjnej i rozbrojenia.

Wotum zaufania dla Herriota.

PARYŻ, 11. 7. (PAT)

Senat uchwalił wotum zaufania Herriotowi 247 głosami przeciwko 18.

Rejestracja oficerów rezerwy.

WARSZAWA, 12. 7. (PAT)

Z dniem 31 grudnia 1924 r. zamkniętą będzie definitywnie rejestracja oficerów rezerwy. Pzy tej sposobności M. S. Wojskow. zwraca uwagę wszystkim oficerom rezerwy, którzy jeszcze się nie zarestrowali, że o ile do końca br. nie zgłoszą się do właściwych P. K. U. do rejestracji, po tym terminie tracą prawo do upominania się o stopień oficera rezerwy i z dniem 1 stycznia 1925 r. będą prowadzeni w ewidencji szeregowych.

Jeszcze nie aktualne.

WARSZAWA, 12. 7. A. W.

Grupa małopolskich chliboroбów, licząca pięciu członków, która do niedawna na prawie autonomji należała do sejmowego klubu Dubanowicza zamierza, jak głoszą pogłoski połączyć się z klubem ukraińskim. Zapytany w tej sprawie ks. Ilkow zaprzeczył temu i oświadczył, że pogłoski te nie są jeszcze aktualne.

Projekt odszkodowań.

WARSZAWA, 12. 7. A. W.

Ministerstwo Reform rolnych w porozumieniu z Minist. Spr. Zagr. i Skarbu opracowało projekt rozporządzenia o odszkodowanie niektórych obywateli polskich narodowości niemieckiej pozbytych użytkowania swych osad.

Rewizja przepisów podatkowych.

WARSZAWA, 11. 7. A. W.

Departament podatków Min. Skarbu jeszcze w okresie letnim przystąpi do rewizji przepisów podatkowych w kierunku ich uproszczenia. Dotyczy to przedewszystkiem ustawy o podatku przemysłowym, której wykonanie przedstawia najwięcej trudności technicznych.

Dookoła konferencji londyńskiej.

LONDYN, 12. 7. A. W.

Liberali angielscy pragną poddać konferencję londyńską pod wpływy amerykańskich mężów stanu. W ten sposób pragną zneutralizować pozycję Herriota, któremu parlament dał dyrektywy do jakich granic może prowadzić rokowania. — Z inicjatywy liberałów w poniedziałek odbędzie się wielka debata parlamentarna, jedna z największych od czasu objęcia rządów przez MacDonalda.

Uzgodnienie polityki francusko-angielskiej.

PARYŻ, 11. 7. A. W.

Wynik dwudniowych obrad paryskich wykazał: 1) MacDonald jest wytwornym dypłomatą, zręczniejszym od Lloyd George'a i mniej brutalnym od lorda Curzona, 2) Że pozycja Francji przez gwałtowne atakowanie Herriota oddała przysługę nie tylko samej sprawie ale przedewszystkiem Herriot pomyślnie zakończył obrady, wzmacniając znakomicie pozycję rządu, co nawet przyznają przeciwnicy. Pozytywne rezultaty konferencji są: Zachowanie głównie prolongatyw komisji odszkodowań oraz uzgodnienie programu Francji i Anglji w stosunku do konferencji londyńskiej, jak to donosiliśmy MacDonald zaproponował uzupełnienie komisji odszkodowań przez piątego członka. Trudności zaczynają się dopiero stąd, że Ameryka niewątpliwie nie zgodzi się, aby jej delegat zasiadł w komisji, gdyż senat się na to nigdy nie zgodzi. Po konferencji, jeżeli da ona pomyślne rezultaty, będzie możliwe przystąpienie do sprawy długów międzysojuszniczych, co będzie wielkim krokiem na drodze zaprowadzenia pokoju.

Sprawcy zamachu w Modlinie aresztowani.

WARSZAWA, 12. 7. A. W.

Sprawcy nieudałego napadu na prochownię w Modlinie, wpadli w ręce władz bezpieczeństwa. Śledztwo w toku.

Echa afery Żyrardowskiej.

WARSZAWA, 12. 7. A. W.

Obradowała Kom. Żyrardowska na wniosek posła Brodowskiego „Piast“ uchwalono zażądać pisma i motywu prokuratorji do zamierzonego procesu z Żyrardowa o nadmierne zyski ciągnione na niekorzyść państwa, wobec tego sprawa odroczoną została na czas powakacyjny.

Biedni bogacze.

KATOWICE, 11. 7. A. W.

„Gazeta Ludowa“ podaje, że zarząd kopalni Myslowitzergruben pod Mysłowicami w ostatn. dniach wydał zarządzenie, że od dnia 13-go lipca zostaje zaprowadzony 10-cio godzinny dzień pracy, zaznaczając że kto się do tego nie zastosuje zostanie wydalony z pracy.

Ruch rewolucyjny w Brazylji trwa.

LONDYN, 12. 7. A. W.

Dzienniki nowojorskie donoszą, że ruch rewolucyjny w Brazylji jeszcze się nie ukończył. — Siedzibę rządu z San Paulo przeniesiono do Santos, a okręty wojenne wysłały silne oddziały marynarzy do Santos i San Paulo.

Międzynarodowa wystawa policyjna w Sopotach.

Policja polska wystawiła najlepsze eksponaty.

GDAŃSK, 11. 7. (Kor. wł.)

W czwartek nastąpiło otwarcie **Międzynarodowej Wystawy Policyjnej w Sopotach.** W wystawie wzięły udział policje: **polska, gdańska, berlińska, monachijska i królewiecka.** Eksponaty zmieściły się w dwóch pawilonach. Pierwszy pawilon zajmowały wytwory **przemysłu rusznikarskiego, metalowego, fotograficznego** i t.d. Był tam reprezentowany szereg nowych wynalazków i urządzeń, służących do **zabezpieczenia** przed rozmaitymi **przestępstwami**, jak również szereg **nowych zdobyczy naukowych**, służących dla wykrycia przestępstw. Drugi pawilon na parterze zajęła policja **gdańska i polska.** Wystawiono więc cały szereg fotografij przestępców morderstw, rozmaite narzędzia, statystyki, środki prowadzące do wykrycia przestępstw i t.d. Na górnych piętrach wystąpiły ze swemi eksponatami **policje niemieckie.** Zdaniem wszystkich **fachowców, nawet nie bardzo nam przychylnych Niemców, sala policji polskiej przedstawiała się najokazalej.** Szereg berlińskich kryminalistów szczególnie **interesował się naszemi statystykami graficznemi.**

Równocześnie z wystawą odbywał się szereg **wykładów** z dziedziny kryminalistyki. Między innymi wykładał znany wszechświatowej sławy berliński kryminolog **dr. Schneikert.** Z polskiej policji wygłosił wykład o międzynarodowym pościgu i rejestracji przestępców, naczelnik warszawskij policji kryminalnej **dr. Sonnenberg.**

Wystawę zwiedzili, prezydent policji berlińskij, królewickiej, monachijskiej amsterdamskiej, wiedeńskiej i monachijskiej. Policję polską reprezentowali: naczelnik policji kryminalnej Państwa dr. Sadowski, Komendant I. Okręgu Tomanowski, Komendant XI. Okręgu dr. Haas, Komendant XII. Okręgu Wizimirski, podinspektor dr. Sonnenberg, nadkomisarz Strzelecki, Lissowski i Szczyński.

Wiadomości sportowe.

Raid samochodowy.

WARSZAWA, 12. 7. A. W.

Do Pucka przybyło 18 samochodów rajdu samochodowego.

Wiadomości finansowo-gospodarcze

Anglicy o polskiej sytuacji gospodarczej.

WARSZAWA, 11. 7. A. W.

„The Ekonomist“ z dn. 5 bm. i „The Manchester Guardian“ z d. 3 bm. umieszczają dłuższe korespondencje z Warszawy, omawiające expose p. Prezesa Rady Ministrów, wygłoszone dnia 10-go czerwca r.b. w Sejmie.

Korespondent „Manchester Guardian“ stwierdza, że „po raz pierwszy rząd polski przedstawił Sejmowi budżet o praktycznem znaczeniu“.

Komunikat Ajencji Wschodniej

Poznań, 12. VII. 1924 r.

Poznański Bank Ziemian 0,—
Młynarzy 0,—
Arkona 2,—,
Browar Krotoszyński 2,50,
Centrala Rolników o,60,
Garbarnia Sawicki 0,—
Hartwig Kantorowicz 0,—
Goplana 2,50,
Zjedn. Browary Grodziskie 0,—,
Hurtownia Związkowa 0,—,
Herzfeld Victorius 3,40
Lubań 60,—
Dr. Roman May 24,—, 25,—,
Piechcin o.—
Płótno 1,40
Poznańska Sp. Drzewna 1,90,
Tartak we Wrześni 0,—
Unja 5,10, 5,—,
Wytwórnia Chemiczna 0,35,

Tendencja mocna.

Gdańsk, 12. VII. 1924 r.

Warszawa 109,47, 110,03
Złoty 1o9,72, 110,28
N. Jork — —
Londyn 25,—,
Wiedeń — —
Paryż 28,93—29,03,
Praga — —
Szwajcarja — —
Belgja — —
Holandja — —

Ziemiopłody.

Poznań, 12 7. 24 r.
Żyto 10,20 11,20,
Jęczmień zw. 11,—
Jęczmień br. 13,—. 14,—
Owies 11.85, 12,85
Mąka żytnia 65% 20,—
Mąka żytnia 70% 17,25, 18,75
Pszenica 21,—, 23,—
Ospa żytnia 7.2o
Mąka pszenna 36,00, 38,00

Tendencja słaba.

Konwent Seniorów

Plan dalszych prac Sejmu i sprawa p. Prilucklego

WARSZAWA, 12. 7.

(b). Poza plenarnemi obradami Sejmu, posłowie pracowali w komisjach, w klubach i w konwencie seniorów.

Starszyzna parlamentarna zebrała się wczoraj w celu ustalenia daty zamknięcia sesji letniej. Postanowiono więc, że w dn. 18 b. m. Sejm rozpocznie ferje. Program prac ostatnich kilku dni przedstawia się w następujący sposób: W poniedziałek i wtorek załatwiona będzie ustawa o monopolu spirytusowym, w środę — pełnomocnictwa skarbowe. Czwartek i piątek poświęcony zostanie sprawom drobniejszym.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa, w jakiej formie ma nastąpić zamknięcie sesji — czy marszałek zarządzi zwykłe odroczenie obrad, czy też p. Prezydent Rzplitej ma zamknąć sesję przez ogłoszenie dekretu.

Decyzję w tej kwestji powzięmie p. Prezydent, prawdopodobnie po zasięgnięciu opinji u przywódców stronnictw.

Pozatem na konwent wpłynęła jeszcze sprawa p. Prilucklego w związku z ostatniemi głośnemi zajściami.

Mianowicie pos. Reich (Koło żyd.) na podstawie kopji listu p. Prilucklego do marszałka, zapytywał go, co zamierza w tej sprawie przedsięwziąć. Z listu tego bowiem wynika, że pos. Manterys bił p. Prilucklego rękojeścią rewolweru. Pos. Dąbski (Wyzwolenie) był zdania, że podobnym zajściom należy położyć kres, a stanowczo należy skończyć z „fachowcami" od bicia. Pos. Zygmunt Seyda (Zw. L. N.) stwierdza, że p. Prilucki sprowokował całe zajście, gdyż powinien wiedzieć ktosą pp. Manterys i Dobija.

Wreszcie p. marszałek Rataj oświadczył, że o ile p. Prilucki wskaże na nowe fakty, wówczas zwoła sąd marszałkowski.

Już jest na ukończeniu plan akcji zapomogowej dla bezrobotnych

(b). W ministerjum pracy i opieki społecznej prace nad ułożeniem planu przyjścia z pomocą bezrobotnym są już na ukończeniu.

Wczoraj pod przewodnictwem p. ministra Darowskiego odbyła się w tej sprawie narada, w której wzięli udział dyrektorowie departamentów tego ministerjum. P. Darowski wykonanie planu zapomogowego polecił dyrektorowi departamentu opieki społecznej, p. Szubartowiczowi, który plan ten niezwłocznie ma wprowadzić w życie.

Przedewszystkiem więc akcja zapomóg doraźnych obejść ma ośrodki przemysłowe Łódź i Górny Śląsk.

Wydział Handlowy przy sądzie okręgowym ogłasza dozory sądowe

Ratują one firmy przed upadłością

WARSZAWA, 12. 7.

W związku z kryzysem, dającym się tak dotkliwie odczuwać w handlu i przemyśle, do wydziału handlowego przy sądzie okręgowym w ostatnich czasach zgłosił się szereg bardzo poważnych firm, znajdujących się w trudnościach płatniczych, prosząc o ogłoszenie im

dozoru sadowego.

W wyniku takiego zgłoszenia, sąd bada księgi handlowe firmy i, o ile uzna, że kupiec, czy przemysłowiec działa z dobrą wolą, ogłasza dozór, ustanawiając kuratorów w osobach kupca i adwokata, którzy regulują należności, wobec czego wierzyciele

nie mogą już wystapić

o ogłoszenie upadłości.

Aczkolwiek obowiązujące w b. zaborze rosyjskim prawodawstwo, nie przewiduje ustanowienia dozoru, sądy jednak władne są wydawać tego rodzaju zarządzenia, a to na zasadzie przepisów, ogłoszonych przez byłe władze okupacyjne niemieckie, które to przepisy nie utraciły dotąd mocy prawnej.

Wówczas to warszawski wydział handlowy

ogłosił 180 dozorów,

dzięki którym zainteresowane firmy przetrwały stagnację i stopniowo wybrnęły ze swych kłopotów.

Od tej pory nie zgłaszała się w tym celu żadna z firm i dopiero ostatnio konieczność znagliła je do tego kroku.

Jak dotąd, sąd załatwił już kilkanaście takich zgłoszeń.

pk.

Wielki dzień w Sejmie

Pierwszy budżet Rzeczypospolitej polskiej

został uchwalony

Jeszcze jeden wielki dzień w Sejmie: uchwalono w trzeciem czytaniu pierwszy budżet Rzeczypospolitej!

Po żmudnej i intensywnej pracy, która zajęła 23 plenarne posiedzenia Izby oraz po bardzo drobiazgowej i świetnie prowadzonej dyskusji w komisji budżetowej, Polsce po raz pierwszy pozwolono żyć planowo i rachować z dokładnością do grosika.

Nie wszyscy zdają sobie z tego ważnego momentu sprawę, jednakże stanowić on będzie epokowy zwrot w naszej gospodarce państwowej. Bezład, chaos, życie z dnia na dzień i cała falanga niedogodności, która z tego płynęła, należą już dziś, chwalić Boga, do przeszłości.

Śmiało można powiedzieć, że zaczynamy nowe życie!

Powagę chwili podkreślił wczoraj p. marszałek Rataj, który w krótkiem przemówieniu scharakteryzował doniosłość uchwalonej ustawy skarbowej.

— Sejm dokonał wielkiej rzeczy — mówił p. marszałek Rataj — uchwalił pierwszy budżet Rzplitej. Po 5 latach weszliśmy na drogę praworządności w dziedzinie gospodarki państwowej, na drogę gospodarowania z ołówkiem w ręku, bez czego niema mowy o sanacji skarbu i finansów.. Znaczenie tej uchwały polega na zerwaniu z praktykami dotychczasowego stanu.

Uchwalenie budżetu jest zaokrągleniem wielkiej pracy, której Sejm dokonał w ciągu niespełna dwu lat.

Pierwszym i zasadniczym warunkiem naprawy skarbu jest pomnażanie dochodów: z jednej oszczędne i planowe gospodarowanie temi dochodami, z drugiej strony Sejm, uchwalając szereg ustaw skarbowych, niepopularnych niewątpliwie, bo nakładających ciężary na obywateli, uchwalając teraz budżet, uczynił zadość temu warunkowi.

Sejm spełnił swój obowiązek.

Piękne przemówienie marszałka Rataja posłowie powitali gromkiemi oklaskami.

P. marszałek w swej miłości do Sejmu posunął się jednak może zbyt daleko. Grała tu zapewne dużą rolę wrodzona skromność tego zakrojonego na niepowszednią miarę męża stanu.

W przemówieniu swem ani słowem nie wspomniał o sobie!

Przecież jedynie dzięki niestrudzonej energji swego przewodniczącego Sejm śmiało może powiedzieć, że spełnił swój obowiązek. Ścisła współpraca pomiędzy p. marszałkiem i premjerem Grabskim doprowadziła do wczorajszej uchwały.

Powodowany prawdopodobnie tą swoją skromnością p. marszałek nie wspomniał również i o premjerze Grabskim, na którego przecież też... odrobina tej zasługi Sejmu spada.

Ostatecznie wydatki zwyczajne 1924 r. ustalono na — 1.256.433.192 zł., nadzwyczajne — na 234.552.451 zł. łącznie na sumę 1.490.985.643 zł. Rozchody dla przedsiębiorstw państwowych: zwyczajne — 956.639.000 zł., nadzwyczajne — 101.321.650 zł. Dla monopolów: zwyczajne i nadzwyczajne: 131.170.659 zł.

Dochody zwyczajne administracji — 859.991.482 zł., nadzwyczajne — 374.042.603 zł. Dochód przedsiębiorstw i monopolów—188.679.742 zł. Razem więc dochody: 1.422.713.827 zł.

Kolejno po krótkiej dyskusji Sejm przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o opodatkowaniu spadków i darowizn, a następnie wniosek o rewindykacji mienia polskiego w Bessarabji, skonfiskowanego w czasie przeprowadzania reformy rolnej przez Rumunję.

Wreszcie dłuższą dyskusję wywołały ważne wnioski w sprawie zniesienia ograniczeń wywozu zagranicę produktów rolnych.

Przy tej sposobności stronnictwa obszarnicze i włościańskie przeforsowały szereg rezolucyj egoistycznych, zmierzających do zniesienia opłat wywozowych od produktów rolniczych, wstawienia do taryfy celnej stawek na produkty rolnicze, wwożone do Polski, zniesienia systemu koncesji przy wywozie jaj i trzody chlewnej i t. d.

Pomimo, że niektórzy mówcy starali się przekonać Izbę, że rezolucje i wnioski nie są wymierzone przeciwko ludności miejskiej, jednakże przedstawiciele tej ludności w osobach pos. Michalaka (N.P.R.), Niskiego (P.P.S.) i Gdyka (Ch. D.) sprzeciwili się tym przywilejom wsi, które przecież godzą w miasta, dziś zupełnie już zależne od fantazji i dobrej woli panów producentów.

Nie pomogły tu żadne protesty. Chłopi, wspomagani przez obszarników z klubu Chrześcijańsko-Narodowego i przez spłacających p. Witosowi dług wdzięczności za pakt lanckoroński Zw. L. N., wygrali sprawę.

To Pyrrhusowe zwycięstwo należało przykrym zgrzytem wczorajsze poważne obrady.

Dalszy ciąg w nadchodzący poniedziałek.

10-groszówki niklowe

Oczekiwany oddawna pierwszy transport niklowego bilonu 10-groszowego, bitego w Szwajcarji, nadszedł wczoraj do Gdańska i dziś oczekiwany jest w Warszawie. Transport ten zawiera 10.000.000 sztuk monet.

Uproszczenia podatkowe

Departament podatków ministerjum skarbu już w okresie letnim przystąpi do rewizji przepisów podatkowych w kierunku możliwego ich uproszczenia.

Dotyczy to przedewszystkiem ustawy o podatku przemysłowym, której wykonanie przedstawia najwięcej trudności technicznych.

Wymiar podatku majątkowego

Departament Podatków min. skarbu sporządza wyciągi z materjałów T-wa Kredytowego Ziemskiego, dotyczące klasyfikacji gruntów.

Ogólna ilość wyciągów będzie stanowiła przeszło 10.000 wyciągi te więc obejmą wszystkie znaczniejsze posiadłości w Kongresówce i będą stanowiły cenny materjał pomocniczy dla komisji szacunkowych przy definitywnym wymiarze podatku majątkowego.

Zwiększone wpływy skarbowe

Zysk skarbu państwa z monopoli stale wzrasta: w czerwcu r. b. otrzymano z tego źródła 14,2 miljon. zł., gdy w maju osiągnięto 12,6 miljn. zł. w kwietniu 10,6 miljn. zł., w marcu 8,2 miljn. zł., w lutym 4,2 miljn. zł., w styczniu zaś 3,8 miljn. zł. — W porównaniu ze styczniem zysk z monopoli państwowych zwiększył się w czerwcu prawie 4-krotnie.

Stopniowemu zwiększeniu ulega również wpływ z opodatkowania spirytusu, cukru, węgla i oleju skalnego, choć normy podatkowe nie są podnoszone, lecz przeciwnie — jak np. przy węglu — są zniżane.

Bezrobotna inteligencjo!

Na Kresy!

Otrzymujemy ze wszystkich stron przygnębiające wiadomości

o położeniu pracowników

przemysłowych, handlowych, bankowych itp., zwłaszcza w przemyśle włókienniczym i na Górnym Śląsku.

W Łodzi pozostaje obecnie bez pracy przeszło 5000 pracowników umysłowych, wśród tych nie brak inżynierów i buchalterów, zajętych od szeregu lat w jednej i tej samej firmie. Pogarsza sytuację fakt, iż żywioły te są

zupełnie niezorganizowane

lub też nieliczne związki i towarzystwa pracowników handlowych i przemysłowych są zbyt słabe liczbowo i finansowo, by mogły z jednej strony wpłynąć na rząd i sfery sejmowe w kierunku uwzględnienia ich postulatów, z drugiej zaś strony aby przyjść

z doraźną pomocą

najbardziej jej potrzebującym.

Równocześnie dowiadujemy się, iż na kresach wschodnich wakuje cały szereg nieobsadzonych posad w szkolnictwie szczególnie w administracji, policji i t. d., na które niema odpowiednich kandydatów. Należy sprawę tę czempredzej załatwić i to nie w sposób

biurokratyczny,

tem bardziej, że ustawa o bezrobociu nie obejmuje pracowników umysłowych. Nie można inteligencji skazywać na beznadziejną wegetację.

Ciężkie zagadnienie garnka i miotły

Ani be, ani me

Od 5 lat Sejm namyśla się co ma rzec paniom i kucharkom

Poseł Żuławski (PPS) złożył jeszcze w Sejmie Ustawodawczym projekt ustawy o służbie domowej. Ówczesna posłanka Moraczewska jako referentka oraz sejmowa komisja ochrony pracy mozoliła się nad skodyfikowaniem norm, któreby potrafiły pogodzić nowoczesne pojęcia o prawach pracy, z instytucją, która sama przez się tchnie czasami

stosunków starożytnych.

Sejm Ustawodawczy nie potrafił rzeczy doprowadzić do skutku, i upadł.

W nowym Sejmie znowu się pojawił ten sam projekt. Posłanka Ładzina podjęła się referatu i komisja ochrony pracy miała sprawę do końca doprowadzić leży. Stało się inaczej, gdyż nagle pojawił się rządowy projekt ustawy, który z kolei przerwał pracę nad projektem poselskim projektu rozpatrywanego przez komisję.

Zamierzone drugie czytanie uległo w ten sposób

nowej zwłoce

która wzorem Sejmu Ustawodawczego zechce się niezawodnie przedłużyć do końca kadencji sejmowej.

Bo materja ustawodawcza jest w tym wypadku bardzo trudna.

Spółki — a podatek majątkowy

Na skutek zażalenia, które wpłynęło do jednej z Izb skarbowych min. skarbu wyjaśniło, iż ustawa o podatku majątkowym traktuje narówni z osobami prawnemi tylko jawne spółki handlowe i tylko takim spółkom poleca wymierzać podatek majątkowy narówni ze spółkami akcyjnemi, spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością i t. d. — Przy spółkach handlowych niejawnych, opodatkowani być winni indywidualnie spólnicy tworzący taką spółkę niejawną.

Z tego powodu min. skarbu poleca w razie wątpliwości zachodzących co do istoty spółki zbadać dokładnie, czy jest ona jawną czy nie jawną i stosownie do wyniku dochodzeń, albo ją opodatkować jako osobę prawną, albo opodatkować indywidualnie każdego ze wspólników.

KANCLERZ AUSTRJACKI PO WYZDROWIENIU



Ranionemu wskutek zbrodniczego zamachu kanclerz austrjacki, ks. prałat dr. Seipel, znajduje się na drodze do zupełnego wyzdrowienia. Ilustracja przedstawia kanclerza jako rekonwalescenta, który po raz pierwszy spaceru, po podniesieniu się z łóżka, do którego był przykuty w ciągu kilku tygodni.

Ustawodawstwo procentowe

Niezależnie od wprowadzonego już w życie rozporządzenia o maksymalnych odsetkach umownych, regulującego stopę procentową, w min. skarbu opracowane jest rozporządzenie o wysokości odsetek ustawowych, które ujednostajni stopę procentową, przewidywaną w ustawodawstwie przy zasądzaniu należności.

Rozporządzenie to ukróci nadużycia, polegające na dopuszczaniu weksli do protestu i nieprzestrzeganiu terminów płatności wobec minimalnego oprocentowania, przewidzianego ustawodawczo.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

WARSZAWA, 12. 7.

BURZLIWE OBRADY W KASIE CHORYCH

Z dużym nakładem perswazji, mozolnych namawiań i godzinnych przekomarzań, udało się nakłonić p. Lucjana Sławackiego, przewodniczącego Rady, do otwarcia onegdajszego plenarnego posiedzenia, czego następnie gorzko żałował.

Sprawozdanie ogólne za ub. rok, bilans z rachunkiem wpływów i wydatków oraz sprawozdanie lekarskie złożył dyrektor p. Al. Exner, sprawozdanie za półrocze r. b. przedstawił p. Jan Żerkowski, wiceprzewodniczący zarządu w zastępstwie nieobecnego prezesa p. Koralewskiego.

Niewydrukowanie i nierozesłanie uprzednio sprawozdania za rok ubiegły spotkało się z silną opozycją i słusznie, p. Gutman podkreślił, że niesposób wprost zorjentować się w gąszczu cyfr, w kolumnach trylionów i miljardów marek.

Sprawozdanie bieżące p. Żerkowskiego podkreśla, że niedobór, wynoszący jeszcze w styczniu i lutym 477 miljardów marek, ustąpił stale rosnącym nadwyżkom, dzięki czemu kupiono dom za 150 tys. złotych, posesję na Solcu za 921 tys. zł., dokonano szereg poważnych inwestycyj, kupiono 100 akcyj Banku Polskiego i t. d.

Referent wymienił również 25 tys., gratyfikację p. Sella, jako ekwiwalent za straconą emeryturę.

Po odczytaniu przez p. Wacława Lengę protokułu komisji kontrolującej (w najistotniejszych ustępach przytoczonego przez nas onegdaj), zabrał głos poseł Jaworski, który, powołując się na ten dokument, po raz pierwszy, stawiający Kasę Chorych w realnem oświetleniu, nazwał gospodarkę Kasy „jednym wielkim skandalem" i w wyniku piorunującej krytyki złożył wniosek votum nieufności dla p. Kazimierza Koralewskiego, prezesa zarządu.

Analogiczny wniosek złożył radny Purzycki oraz radny Gutman.

W gorącej obronie p. Koralewskiego stanął p. Zdanowski, podkreślając, że odpowiedzialności za gospodarkę całorocznąą p. Sella nie może nikt ponosić, tylko p. Sell, a przewodniczący p. Sławacki oświadczył, że całego ataku nie byłoby, — gdyby pewne targi personalne zostały ubite, oraz że zawarty został pakt, na mocy którego rada nie miała się zebrać, wobec czego p. Koralewski spokojnie używa wówczas letnich.

To oświadczenie podniosło jeszcze o kilka stopni i tak wysoką temperaturę: — został zgłoszony wniosek nieufności dla przewodniczącego.

Zarządzone imienne z listy głosowanie w sprawie votum nieufności dla p. Koralewskiego dało wynik następujący: za wnioskiem oświadczyło się 27 radnych, przeciw 14, wstrzymało się — 8.

W imieniu grupy ubezpieczonych (Ch. D.), złożył p. Spaśiński protest, wzywający p. Koralewskiego, aby „nie wyciągał konsekwencji" z uchwalonego mu potępienia, w imieniu zaś fabrykantów protest założył p. Minkiewicz.

Zadowolona lewica cofnęła „narazie" swój ostracyzm co do p. Sławackiego.

Koniec posiedzenia rady minął w rozgardjaszu i tumulcie, w tym chaosie utonął wniosek o 45 miljardach p. Sella, sprawa, dla której domagał się zwołania rady urząd ubezpieczeń, którego delegat, p. Dagnan, obecny był na posiedzeniu.

Zapytany przez nas, oznajmił, że nad sytuacją zastanowi się departament ubezpieczeń oraz okręgowy urząd, a sprawę zdecyduje minister pracy.

A tymczasem — beatus qui tenet, powiedział p. Benet — no, i p. Hilary Sell.

Żona otruła męża kantarydyną

W Daniłowcach (wojew. tarnopolskie) zmarł z objawami otrucia muchami hiszpańskiemi Piotr Szydłowski.

Według przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że Szydłowskiego prawdopodobnie otruła żona jego Barbara, teściowa Katarzyna Bałko, oraz kochanek żony, niejaki Szajuk.

Skutki anonimu

W mieszkaniu „tej trzeciej" zawrzała rozpaczliwa walka

Mąż, stając w obronie kochanki, podniósł rękę nażonę

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Zamieszkałej w domu nr. 12 przy ulicy Łuckiej p. Marji Trybułowiczowej, listonosz wręczył pewnego ranka kopertę z adresem, napisanym zygzakowatem pismem. Wewnątrz

znajdowaał sie kartka

niej więcej tej treści:

„Jeżeli Pani chce się dowiedzieć, co porabia p. Trybułowicz poza domem, to radzę mieć na oku kamienicę nr. 53 przy ul. Nowolipie".

Adresatce list wyleciał z ręki. Stała chwilę bezradna, nie wiedząc,

co począć.

ogłuszona nagłym ciosem i podłością anonimowego korespondenta. Choć na poparcie potwornego oskarżenia nie miała żadnych dowodów, jednak, targana niepewnością, postanowiła

zastosować sie

do wskazówek zawartych w liście.

*

Był wieczór. Na ulicach pozapalano światła. Stojąca we wnęce bramy pani Marja ujrzała i stotnie swego męża, zdążającego szybkim krokiem. Zatrzymał się na chwilę

przed domem nr. 53

i obejrzawszy się dokoła, wkroczył do bramy.

Pani Marja wyskoczyła z ukrycia, przebiegła przez jezdnię, wpadła śladem męża do bramy i zdążyła zauważyć, że stanał przed drzwiami jednego z mieszkań i

nacisnał guzik

od dzwonka elektrycznego. Nie zdradziła się okrzykiem, zaczekała aż wejdzie i doniero po upływie kilku minut zdecydowała się zadzwonić do mieszkania rywalki.

*

Nastąpiła niesłychanie przykra scena. Dwie kobiety stanęły

oko w oko.

Początkowo rozmawiały cicho i spokojnie, licząc się z każdem słowem, lecz do porozumienia oczywiście nie doszły. Po chwili, tłumiony gniew wziął górę, posypały się

przekleństwa,

obelgi i rozległ się odgłos uderzenia w policzek.

Jedna z niewiast wybuchnęła spazmatycznym płaczem i nagle, stojący dotychczas bezczynnie mężczyzna

chwycił laske.

uniósł ponad głowę i opuścił z rozmachem.

*

— Imię i nazwisko?

— Marja Trybułowiczowa.

Lekarz Pogotowia zadawał krótkie pytania. W rubryce „Przyczyna', napisał słowo „bójka", a pod „Rozpoznanie wypadku" — „rana tłuczona czoła".

Takie były skutki anonimowego listu.

Gościnny występ hiszpańskich torreadorów w Rzymie

Stadjon wiecznego miasta splamiony krwią nieszczęsnych zwierząt

Faszyści grają hymn hiszpański, amfiteatr wstaje

ROZPOCZYNA SIĘ WALKA BYKÓW

Rzym, w lipcu.

Sympatje włosko - hiszpańskie, dokumentowane wizytą króla włoskiego w Hiszpanji, wywołały tutaj propagandę na korzyść Hiszpanji. Temu przypisać należy

przyjazd toreadorów do Rzymu

i danie jednego jedynego przedstawienia w stadjonie rzymskim.

Miałem sposobność być na niem i pragnę się podzielić wrażeniami z czytelnikami „Kurjera" Czerwonego.

Stadjon rzymski znajduje się o parę kilometrów za bramami Wiecznego miasta, jest budynkiem nowoczesnym wystawionym dla sportów pieszych, wykonanym z - płyt marmurowych, w formie dużego amfiteatru, obliczonego na dziesiątki tysięcy widzów.

Cały Rzym stawił się na przedstawienie. Wszystkie miejsca zajęte. Zwyczajem prastarym, datującym się z czasów cyrków,

tłum szemrze głośno. wiwatuje; huczy jak fale.

Z areny stadjonu wycięto przestrzeń w formie elipsy i ogrodzono ją podwójnie drewnianem oszalowaniem. We wnętrzu będą się odbywały walki byków. Barwny program głosi, że impreza

„Nuovo grandioso spettacolo"

odbędzie się pad dyrekcją don Consuela Jose Estrela z udziałem znakomitych „espados" Rafaela Rubio-Rodalito z Madrytu, Pedro Basanri-Pedrucho z Barcelony i Enrique'a Samilian-Milanito z Walencji. Zabite będą dwa byki.

Orkiestra faszystow. (przedstawienie odbywa się na korzyść inwalidów)

gra hymn hiszpański. wszyscy wstaja.

Potem następuje prezentacja całego zespołu cyrkowego. W atłasowych strojach barwnych błyszczących od złota i srebra, — rysunkiem sięgających wieku XV — kroczy kilkunastu dorodnych młodzieńców mając na czele znakomitych „espados" (ci, którzy zabijają) obok „toreadorów" (ci, którzy drażnią), dalej „banderillos", (którzy asystują przy walce) i ‚picadores", którzy na koniach, zadają ciosy bykowi, ażeby sprawić mu ból i wprowadzić we wściekłość.

Prezentacja skończyła się. „Banderillos' dają

sygnał trabami.

Występuje na arenę 4-ch toreadorów i jeden espados. Kłaniają się publiczności i chwilę czekają na byka, który z obok znajdujących się stajni opóźnia swoje „wyjście", nie spiesząc się na pole zapasów. Nareszcie długiemi pikami zmuszono go do opuszczenia zacisznych ścian „domostwa". Więc pędem wybiegł na arenę,—wybiegł i przystanął, ciekawie rozglądając się wokoło. Jestto wpaniały okaz,

olbrzymi byk rasowy.

Nie chce się wprost wierzyć. że skazany jest na zagładę. Wygląda dobrotliwie, nie okazuje żadnej chęci do walki. Ale nie po to przecież stawił się lud rzymski w stadjonie, ażeby się mu przypatrywać... Toreadorzy rozpoczynają swoją pracę. Każdy z nich porywa swój płaszcz, ten—czerwony, ów fioletowy, ów — amarantowy, — i poczynają nimi

błyskać przed oczami zwierzecia.

Byk rzuca się na kolorowe płachty i pragnie je przebić olbrzymiemi rogami, lecz toreadorzy zręcznie się wywijają, a kiedy byk już dopada do którego z nich, ów błyskawicznym ruchem

przeskakuje ogrodzenie

(pierwszą ścianę) i wpada do wąskiego korytarza, ażeby za chwilę znów wypłynąć na arenę. Ale byk wciąż jeszcze okazuje apatję. Więc zaczyna się walka, a raczej powolne mordowanie zwierzęcia.

Więc najprzód toreadorzy w szalonych skokach przebiegają tuż nad głową zwierzęcia i w błyskawicznym momencie

wbijaja mu ostrza cieniutkich i podłużnych sztylecików.

owiniętych w barwne wstęgi koloru toreadora. Każdemu wbiciu sztyletu w ciało byka

towarzyszy huragan oklasków,

ponieważ świadczy to o zręczności toreadora.

Już pół tułowia zwierzęcia usiane jest sztylecikami, krew zaczyna ciec wąskiemi strugami — tłum wyje — lecz za mało to toreadorom, bo byk raczej postękuje od ukłuć, ale jeszcze nie cierpi,

jeszcze nie wpadł, w szał

bólu i zwierzęcej rozpaczy.... Więc wprowadzają na arenę „picadores" ... W swoich barwnych renesansowych strojach siedzą na wychudłych szkapach (konie te zazwyczaj giną), którym pozawiązywano ślepia, gdyż iść nie chcą na walkę z bykiem, a nadto po bokach owinięto je w czapraki z grubej skóry, zabezpieczającej od uderzeń rogów. I oto „picadores" rozpoczynają

swe oprawcze dzieło.

(dok. nast.)

Mieczysław Guranowski.

Jak walczą z sobą pol ty.y amerykańscy

Podkładają chloroform w parlamencie i zatruwają przeciwników

Metody walk stronnictw parlamentarnych stają się coraz bardziej niewyszukane i dzikie.

Obraźliwe okrzyki

głośne przerywania, docinki już dawno przestały być sensacjami Bicie w pulpity, spluwaczki, gwizdy a nawet

bójki między posłami

oto repertuar dnia dzisiejszego.

Lecz z Ameryki idą już ku nam nowe prądy.

Oto w senacie stanu Providence — stronnictwo republikanów wydało

wojnę demokratom.

Gdy już wszelkie metody walki zawiodły — wrogowie demokratów

chwycili się terroru

Na jednym z posiedzeń izby kiedy odbywać się miało ważne głosowanie, republikanie dążąc do zdekompletowania przeciwnego obozu, podłożyli pod krzesło leadera demokratów gazę

nasyconą chloroformem

Ponieważ działanie narkotyku

pozbawiło przytomności

czterech posłów, przewodniczący zawiesił głosowanie i zamknął posiedzenie.

Wypadek zrządził, że

zatruciu ulegli

trzej republikanie i jeden demokrata.

Ciekawe, kiedy ten „powiew kultury zachodu" przypłynie na „nasze śmiecie" z ulicy Wiejskiej.

---

21 tysięcy weksli na sumę 6 miljonów złotych zaprotestowanych w Łodzi

W maju br. wedle statystyki miasta Łodzi zaprotestowano u rejentów łódzkich 21458 weksli na sumę 6.160.225 złotych, wykupiono zaś bez protestu 11480 weksli na sumę 3.710.121 złotych. — Jest to najwyższa

cyfra protestów,

jaką dotąd wykazano.

W porównaniu z okresami przedwojennych przesileń okazuje się. że przesilenie obecne jest wyjątkowo silne.

W roku 1910 protestowano miesięcznie średnio 3956 weksli, w r. 1911 — 6609; w r. 1912 — 9876 weksli. Na rok 1911 — 12 przypada jak wiadomo okres dotkliwego przesilenia dla przemysłu łódzkiego. W pierwszej połowie b. r. (bez czerwca) zaprotestowano u rejentów łódzkich na ogólną liczbę 129428 weksli 66663 weksle. Jest to

olbrzymia cyfra

świadcząca o natężeniu przesilenia w Łodzi, które objawia się głównie w braku zbytu dla towarów łódzkich.

Ile zarabia żebrak o jednej nodze?

Jak na dzisiejsze czasy — niezgorzej

W pewnym lokalu w Królewskiej Hucie właściciel podpatrzył żebraka o jednej nodze, obliczającego swój dzienny dochód.

Gospodarz zainteresował się tą sprawą i wyliczył, że dochód kaleki wynosił 11 złotych i 22 grosze, czyli sumę której dziś na G. Śląsku nie zarabia ciężko pracujący robotnik. Być może, iż w tym wypadku dla żebraka był to „dzień wyjątkowy", lecz i przy mniejszym „zarobku" dochód w obecnych warunkach byłby wcale pokaźny.

Krwawy napad bandycki na Nowy Świat

Zamordowano kobietę i mężczyznę

(P). Szajka bandytów dokonała napadu na folwark Nowy Swiat (województwo nowogródzkie).

Stawiający opór rządca folwarku Stanisław Czerniawski i służąca zostali zabici.

Setki wieśniaków z widłami i kijami zastąpiło drogę automobilistom

W polu, obok rozbitego wozu, leżał trup

Gdy samochód pasażerski, kursujący między Buskiem a Kielcami ,przejeżdżał w pobliżu wsi Lesowa, na szosie ukazała się furmanka z gospodarzem Józefem Ziębą. Na widok pędzącego samochodu, koń Zięby spłoszył się i wraz z wozem uciekł w pole.

Podczas ucieczki wóz uderzył w słup telegraficzny, gospodarz zleciał z kozła, dostał się pod własny wóz i poniósł śmierć.

Na miejscu wypadku zebrało się około czterystu wieśniaków, uzbrojonych w kije i widły, którzy przyjęli wobec szofera Górki groźną postawę.

W obronie szofera stanęli pasażerowie. Podniecony tłum zatrzymał inne samochody, zdążające szosą, poczem w kilku autach powybijano szyby.

Oddział policji, wysłany z pobliskich posterunków, przywrócił porządek.

Fatalna pomyłka banku

Na dobrych banknotach postawiono stempel „fałszywe"

Oddział Banku Polskiego w Ostrowie (Poznańskie) zakwestjonował dwa banknoty — 10- i 20-dolarowy i ostemplował je napisem „Fałszywe".

Podejrzane banknoty poddano badaniu w państwowych zakładach graficznych w Warszawie, przyczem ekspertyza wykazała, że są one autentyczne.

Posiadacze tych banknotów, otrzymawszy odpis ekspertyzy, zwrócili się ze słusznem zażaleniem do dyrekcji Banku Polskiego, żądając nowych banknotów wzamian za ostemplowane.

MODA A KIESZEŃ

Paciorki i bransoletki

Jak wiadomo kobiety są konserwatystkami i przechowują tradycję. Tem tylko wytłomaczyć można zamiłowanie do błyskotek i tatuowania się, zamiłowanie niezmiernie arystokratyczne, bo sięgające pradawnych najdzikszych czasów. Oczywiście zmieniło to nieco formy. Tatuowanie zastąpiono zwykłem „malarstwem twarzowem", kolczyki z nosa przeniosły się na uszy, paciorki i bransolety pozostały na dawnem miejscu.

Wprawdzie kobieta przedwojenna uważała za dyshonor malowanie się i noszenie klejnotów fałszywych. Dzisiejsza szanująca się dama (wymalowana dobrze, to znaczy dyskretnie) pogardza damą nieszanującą się czyli wymalowaną ale za bardzo. To samo z klejnotami, chociaż moda nie robi już różnic w tym względzie, gdyż pozwala na wszelkie imitacje, a nawet na proste materjały jak szkło drzewo, galalit. Zamiast rękawów nosi się bransoletki szklane rożnokolorowe, galalitowe, batikowane, szklane, kryształowe, a nawet drewniane paciorki pięknie malowane i skombinowane ozdabiają najwytworniejsze toalety.

Mimo mody, nie mogę przezwyciężyć tradycyjnego przesądu zabraniającego noszenia imitacji klejnotów; jednakże wykonywanie biżuterji wytwornej roboty z niezbyt cenego materjału uważam za wskazane, gdyż o piękności ozdoby decyduje nie cenność materjału, lecz misterność i smak roboty.

Antuka.

GAMASTON

LAZUROWE ZAŚLUBINY

Streszczenie początku nowell

Znakomity artysta-muzyk Ruszczyc w liście miłosnym do ukochanej opisuje tragedję swego życia, Podczas pobytu w Nicei oszołomiony został niezwykłą pięknością hrabiny Zoé Borris, która też wyraźnie intetesuje się artystą. Na jej cześć napisał utwór „Hołd czarownym oczom".

Do hotelu, w którym mieszka Ruszczyc przybyła bogata amerykanka. Słysząc grę wielkiego artysty, wchodzi do jego pokoju Ruszczyc nie przerywa gry.

IV.

Gdy skończyłem, przemówiła wcale dobrze po francusku:

— Cudnie pan gra, porywająco, a ja tak kocham muzykę. Czy nie byłby pan tak łaskaw podczas mego tu pobytu, udzielać mi swych cennych wskazówek?

— Wybaczy pani, ale ja wogóle lekcji nie udzielam, zresztą wkrótce opuszczam Niceę— odrzekłem.

— A pozwoli pan przychodzić podczas jego gry, aby się nią napawać?

— Bardzo proszę, grywam w południe, a czasem i wieczorem.

— Dziękuję — rzekła wstając — do jutra! podała mi rękę wyglądającą, jak gabletka jubilerska.

Opowiedziałem to zdarzenie hrabinie.

Nazajutrz w południe, ku niepomiernemu memu zdziwieniu, przyszła hrabina w towarzystwie siostrzenicy księżnej. Jak tylko zacząłem grać, zjawiła się sąsiadka, panie się poznały i bardzo zbliżyły.

Amerykanka zabrała je do siebie, pokazywała swoje stroje, klejnoty i różne przybory toaletowe i przyrządy gimnastyczne. Amerykanka złożyła wizytę księżnej i była u niej na przyjęciu, na którym hrabina zaprosiła mnie na dzień następny na lunch.

Zastałem ją bardzo smutną.

— Miałam niepocieszającą wiadomość od męża — mówiła.

Pierwszy to raz usłyszałem o jej małżonku.

— Wkrótce opuszczam Rivierę — dodała.

— Już pani wyjeżdża? — zapytałem trwożliwie.

— Wszak prawie trzy miesiące tu spędziłam — jadę.

— Do męża?

— Nie — do Hiszpanji...

Wszystka krew odpłynęła mi z głowy, zapewne strasznie zbladłem, byłem blizki omdlenia. Hrabina to spostrzegła i zapytała:

— Co się z panem dzieje?

— Pani pyta? czy nie wiesz, że nie mogę żyć bez twego widoku?

Uśmiechnęła się i odrzekła:

— Można na mnie patrzeć.

— Ale jak?

— No w... Hiszpanji.

— Więc pozwalasz pani jechać za sobą?

— Nawet... ze sobą.

Schwyciłem jej rękę i okrywałem pocałunkami.

— Wyjeżdżam za trzy dni— ale proszę nie mówić dokąd jadę, spotkamy się w Marsylji i dalej pojedziemy razem. Pomyślała chwilę i rzekła

— Ale mam prośbę do Pana, oddam panu moją torbę z klejnotami, przywieziesz mi ją, pan słyszał o ciągłych zuchwałych kradzieżach, obawiam się ponieważ muszę po drodze wstąpić na jeden dzień do Grasse.

— Ależ z całą przyjemnością, będę strzegł i pilnował.

— Zadzwoniła. Weszła nadzwyczaj sympatyczna jej pokojówka.

— Przynieś Ola torbę od klejnotów.

Po chwili Ola przyniosła dużą czarną torbę zupełnie pustą.

— Jest to arcydzieło — mówiła hrabina — pleciona z siatki stalowej wypodszewkowana grubą zamszą łosiową i pokryta skórą, posiada oto te dwa mocne zamki od których mam dwa egzemplarze kluczyków.

Byłem w siódmem, a może i w dalszem niebie. Umówiłem się, że w środę wieczorem, przyjadę do Marsylji. Na godzinę przed wyjazdem hrabiny, jej intendent przyniósł mi torbę pokaźnie ciężką. Dziwnie niesympatyczny ten Brown, ma mocno demoniczne oczy, jakby pogromcy tygrysów, lub hypnotyzera. Oddał mi kartkę Zoé, która brzmiała:

— Jutro jest Reduta — przyjadę późno — ale zupełnie incognito. Bądź o pierwszej na zabawie.

Zadziwiło mnie, że koperta, wyglądała jakby ją otworzono i napowrót zaklejono.

Całe nasze towarzystwo, nie wyłączając Amerykanki, odprowadziło hrabinę na dworzec, miała przedział, który zajęła z Polą i Colibri. Kosze kwiatów i wiązanek wypełniły połowę miejsca.

Nie podobało mi się, że Brown natrętnie wpatrywał się w Zoé, ona widocznie unikała jego wzroku.

Nazajutrz zacząłem czynić przygotowania do drogi. Poskładałem pożegnalne wizyty, a o pierwszej w nocy byłem na reducie. Otoczyły mnie maski banalnie intrygujące. W kilka minut zbliżyła się strojna maska, w bardzo wysokiej stożkowatej złoto - rudej peruce, wzięła mnie pod ramię i odciągnęła szepcąc:

— Nie mamy tu co robić, chodźmy na kolację.

(d. c. n.)

Z za kulis Teatru.

Jak się dowiadujemy — wczoraj złożoną została w tutejszym Magistracie pierwsza oferta na dzierżawę Teatru w Toruniu.

Reflektantami są p. **Marjan Bogusłowski** artysta i reżyser Teatru Polskiego w Poznaniu oraz p. **Stanisław Czapelski** sekretarz i kierownik teatrów miejskich w Poznaniu.

Obaj artyści nie są obcy Toruniowi, albowiem dali się poznać z tutejszej sceny w pierwszym roku objęcia Pomorza przez Polskę. Pierwszy był za dyrekcji Fr. Frączkowskiego artystą naszego teatru — drugi zaś kierownikiem wojskowego teatru objazdowego, który w celach propagandy objeżdżał Pomorze.

Ofertę tę można więc uważać za jedną z poważniejszych.

W odpowiedzi „rycerzowi“ nie-tyle opinji publicznej, ile „rycerzowi“ karczmy.

Grudziądzki „Głos Pomorski“ w numerze z dnia 11. 7. obraził się na nas za to — że w „Expressie“ zamieściliśmy notatkę o tem, że wydawca tego pisma **p. Poszwiński jest człowiekiem honorowo zdyskwalifikowanym** i że przedrukował artykuły z „Jednodniówki“, wydanej z okazji pobytu Pana Prezydenta w Grudziądzu.

Ponieważ jak **zapewnia** redakcja tego pisma sprawę o **cszczerstwo“ (?)** skierowano na drogę sądową, przeto **spokojnie** oczekiwać będziemy terminu rozprawy.

Z **politowaniem zaznaczyć** musimy, że co do „doboru“ słów tej notatki — to kto wie czy nawet nocne **spelunki,** w których p. redaktor **„ćwiczy“** się w ich doborze i wymowie, poszczycić się mogą takim słownikiem (możnaby go może znaleść jedynie w karczmach). Trudno więc aby **szanujący** się dziennik mógł wogóle prowadzić polemikę z takimi **„redaktorami“.**

Zatem

nie istniejecie dla nas

do czasu — kiedy będziecie **dobrze wychowani.**

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę dnia 13 lipca po raz 4-ty **„Gra serc“ sztuka w 3-ch aktach Kiedrzyńskiego,** z p.p. Podborówną, Gutnerem, Trzywdarem i Kwaskowskim w rolach głównych.

W poniedziałek 14-go lipca **uroczyste widowisko z okazji Święta Francuskiego.** — Na program złożą się: Śpiew artystów opery poznańskiej, deklamacje w wykonaniu p.p. Jana Kochanowicza, Marji Malanowicz i Wacława Malinowskiego, oraz żywy obraz — układu St. Dąbrowskiego.

WAŻNE DLA INWALIDÓW.

Magistrat miasta Torunia doręcza w tych dniach właścicielom domów lub ich zastępcom deklaracje do wymiaru państwowego podat. od nieruchomości. Wypełnione deklaracje należy oddać najpóźniej do 16. lipca 1924 r. w Wydziale podatkowym — Ratusz, II. piętro, pokój 49— podczas godzin urzędowych od 9—11.

DORĘCZENIE DEKLARACJI DO WYMIARU PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI.

1-go września rb. rozpocznie się w Niepołomnicach pod Krakowem kurs roczny straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych z przerwą sześciotygodniową w miesiącach zimowych.

Kandydaci winni od dnia 15 lipca rb. wnieść podanie o przyjęcie do Województwa Krakowskiego, przyczem podlega załączeniu: 1) książka inwalidzka, 2) świadectwo szkolne, 3) świadectwo moralności, 4) świadectwo lekarskie, 5) deklaracja zastosowania się do regulaminu zakładowego.

Wychowankowie kursu otrzymują bezpłatne całe utrzymanie opiekę lekarską, ubranie i 1 parę butów z prawem naprawy na koszt Skarbu Państwa.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

„Gra serc“.

Jutro.

Uroczyste widowisko z okazji Święta Francuskiego.

Co wyświetlają w kinach?

Nowości: Oskarżam cię kobieto.

Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł. z odnoszeniem lub zamiejscowe 2,75 zł., granicą 4,00 zł. **Ceny ogłoszeń:** W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej.

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁONSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. **Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIATKOWSKI**